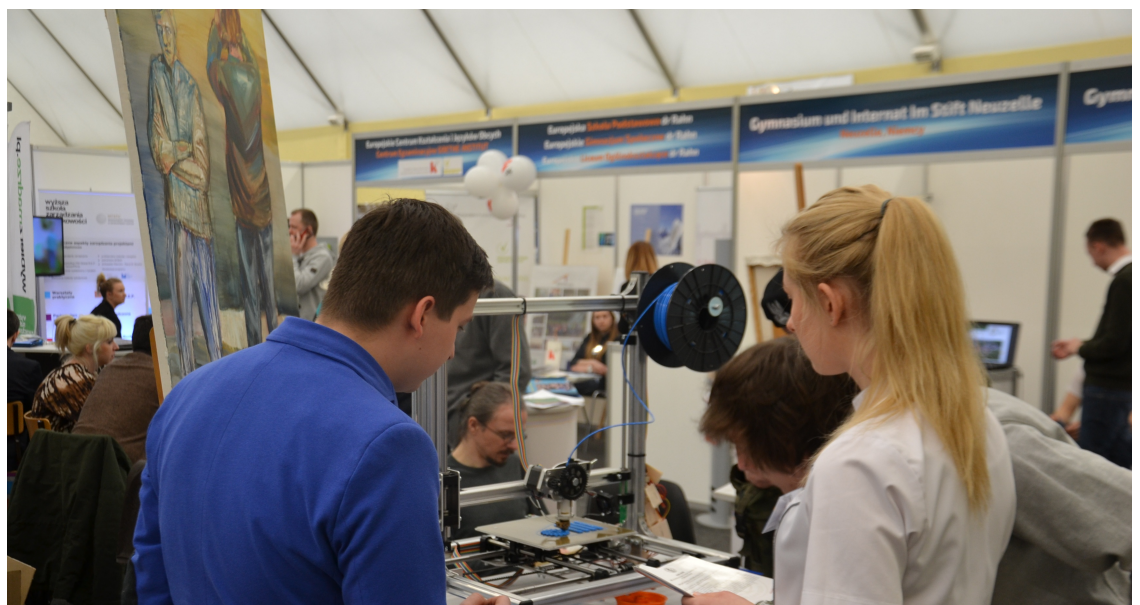
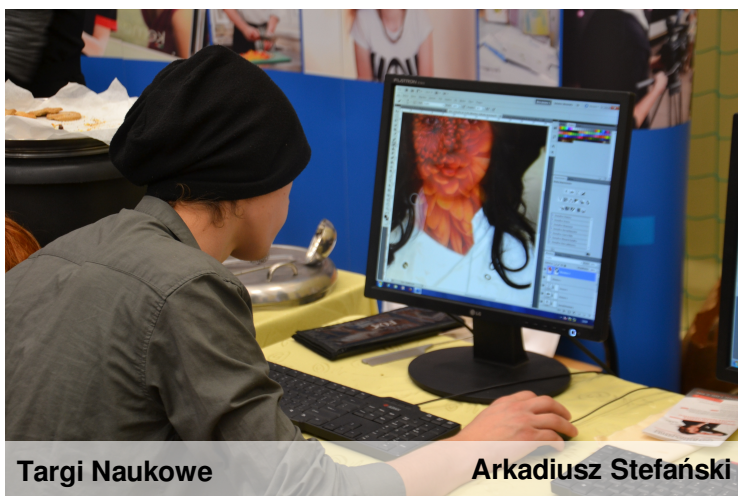


Co nowego?



W dniach 10-11 marca 2015 roku w hali naszego gimnazjum odbyły się XIII targi edukacyjne, na których było ok. 70 wystawców. Miały one na celu promowanie różnych szkół oferujących edukację na poziomie średnim i wyższym.

Na hali znajdowało się wiele ciekawych stanowisk. Uczniowie z różnych szkół, nawet spoza Zielonej Góry, zachęcali trzecioklasistów bądź też licealistów, aby po ukończeniu danego etapu edukacji wybrali akurat ich szkołę. Między innymi prezentowały się takie placówki, jak: Zespół Szkół Technicznych, Uniwersytet Zielonogórski, „Akademia Morska” w Szczecinie albo „Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości” w Poznaniu i naprawdę dużo innych.

XIII edycja targów przebiegła pomyślnie. Każda z wyżej wymienionych szkół pokazała się z jak najlepszej strony. W czasie tego wydarzenia można było posłuchać dobrej muzyki, zobaczyć musztrę i zespoły taneczne, jak również skosztować wypieków. Całe przedsięwzięcie przyciągnęło dużą liczbę osób i przyniosło oczekiwane zamierzenia. Cele targów zostały osiągnięte, a - co najważniejsze - wszyscy się dobrze bawili.

Mamy nadzieję, że uczniowie wybiorą jak najlepiej, kierując się wyłącznie swoimi preferencjami. Powodzenia w wyborze wymarzonej szkoły i do następnej „nowości”.

Autorzy: Klaudia Jasiewicz, Marta Salwerowicz

Skład redakcji:

Monika Duda – redaktor
naczelny

Klaudia Jasiewicz –
zastępca redaktora
naczelnego

Marta Salwerowicz -
sekretarz

Arkadiusz Stefański – edytor
makiet

Ingram Kalina - edytor
makiet

Erwin Nowak – redaktor
tematyczny

Ewa Zagaja – redaktor
tematyczny

Dagmara Wojniak – redaktor
tematyczny, sport,

twórczość uczniowska
Julia Turowska – redaktor

tematyczny, twórczość
uczniowska

Kacper Machalica – redaktor
tematyczny, sport

Alicja Sobczyk –
fotoredaktor

Temat miesiąca

Odyseja Umysłu



W tym roku nasze gimnazjum (Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze) pierwszy raz brało udział w Odysei Umysłu. W naszej drużynie byli: Krzysztof Błatkiewicz, Roksana Poskrop, Marcel Kobzda, Wiktoria Wdowczyk, Mateusz Banaszekiewicz, Oliwia Niemczynowska i Erwin Nowak, pod wodzą p. Tomasza Młyńczaka i p. Cezarego Jasińskiego. Pracę zaczęliśmy od najważniejszej rzeczy, czyli wybrania „problemu”. Mieliśmy ich pięć do wyboru. Pierwszym z nich był "Pociąg do wyzwań", w którym zespół musiał zaprojektować od jednej do trzech pojazdów, które samodzielnie będą poruszały się po torach. Drugi to "Przejściowe trudności techniczne", gdzie zadaniem było przygotowanie przedstawienia o awarii technicznej, którą trzeba naprawić trzema stworzonymi przez siebie narzędziami. "Gra z puszką Pandory" to problem, do którego trzeba zaprezentować własną adaptację mitu o puszcze Pandory w postaci gry wideo. Wyzwanie "Odlećcie w kulki" wymagało zbudowania z drewna, balsa i kleju konstrukcji, która powinna się opierać na pięciu szklanych kulkach i będzie poddawana próbie coraz to większego ciężaru. I ostatni problem, ten który wybraliśmy, to "Jak w starym kinie". Uwiódł on nas tym, że można pokazać w nim bardzo dużo kreatywnych rozwiązań, a sam cel już na pierwszy rzut oka wydał się bardzo ciekawy. Naszym zadaniem było przygotowanie przedstawienia, w którym reżyser uzasadnia, dlaczego robi film niemy w naszych czasach, a następnie pokazuje go. Konieczny był także komentarz Krytyka Filmowego, na który twórca zareaguje. W filmie musiał się znaleźć Czarny Charakter, który popełni trzy niepoważne nieczne występki. Ponadto musiał się tam znaleźć zwiastun następnej produkcji Reżysera. Prace zaczęliśmy około dwa miesiące przed wyjazdem do Poznania na eliminacje regionalne. Na początku spotykaliśmy się tylko raz tygodniowo, ale później, gdy zobaczyliśmy, jaki ogrom pracy jeszcze nas czeka, postanowiliśmy urządzać spotkania odysejowe codziennie. Szło bardzo mozolnie, nie mieliśmy żadnych pomysłów. Przełom nastąpił w momencie wymyślenia, iż Czarny Charakter będzie chciał dołączyć do gangu. Od tego czasu było o wiele lepiej. Problem był jedynie z wykonywaniem naszych wielu planów, ponieważ byliśmy już zmęczeni tym projektem. Na szczęście spięliśmy się i daliśmy radę. Finalny efekt polegał na tym, że Czarny charakter pod wpływem swojego mrocznego drugiego ja ma dołączyć do gangu. Żeby to zrobić, musi pokazać, jak bardzo zły potrafi być, pokazać trzy nieczne występki. Pierwszym z nich było zabicie komara, następnym niepowiedzenie "na zdrowie", a ostatnim - wyrzucenie papierka na ziemię. Gang zażenowany poczynaniami Czarnego Charakteru zaczyna się z niego śmiać. Powodem, dlaczego Reżyser robi ten film, jest ośmieszenie Krytyka. Film niemy, ponieważ Krytyk jest głupi i nie umie czytać. Za scenografię posłużyły nam kartony ułożone w ścianę, na nich przywiesiliśmy brystole z graffiti i herb naszej drużyny, czyli jednorożec siedzący na mózgu. Napisy w większości znajdowały się na nas, np.: Na Czarnym Charakterze (napis "och" symbolizujący zaskoczenie) i na rękach członków gangu (trzy razy "ha"). Na eliminacjach rejonowych w Poznaniu, a dokładniej w Politechnice Poznańskiej, na które dojechaliśmy busem, czekał na nas jeszcze problem spontaniczny, czyli taki, który wykonujemy od razu po usłyszeniu polecenia. W Poznaniu spędziliśmy cały dzień. Sędziowie, studenci pomagający w projekcie, trenerzy i odyseusze byli bardzo sympatyczni, a w całym budynku panowała naprawdę miła atmosfera, aż szkoda było stamtąd wyjeżdżać. Wieczorem odbyła się gala, na której ogłoszone zostały wyniki. Niestety, nie udało nam się awansować pomimo naszego zaangażowania, ale - jak mówi motto Odysei - "Każdy jest zwycięzcą". Może uda nam się za rok, a może nie, ale na pewno podejmiemy wyzwanie

Autor: Erwin Nowak

MYŚLĘ, WIĘC... PISZĘ

Zielono mi...

*„Zielono mam w głowie i fiołki w niej kwitną
na klombach mych myśli sadzone za młodu
Pod słońcem co dało mi duszę błękitną
i które mi świeci bez trosk i zachodu (...)”*

Kazimierz Wierzyński

UROKI WIOSNY

*Wiosna jest jak rzeka miodem płynąca, która nigdy nie ma końca.
Wiosna jest jasna jak promień słońca, który nas trąca.
Wiosna jest piękna jak złota róża, która w blasku światła ukazuje swój
majestat.
Wiosna jest barwna jak tysiące różnorodnych kwiatów,
połączonych w jedność.
Wiosna jest spokojna jak szumiące drzewa w bezchmurną noc.
I tak żadne słowa nie oddadzą uroku tej pory roku.*

Autor: Marta Salwerowicz

DLACZEGO LUBIMY WIOSNĘ?

Zbliża się wiosna. Robi się cieplej i wszystko jest krótsze: nasze rękawy w bluzkach, spodenki, spódniczki i wreszcie... czas poświęcony na naukę. Zresztą teraz kto by się nią przejmował? Przecież na wiosnę świętujemy Dzień Wagarowicza. To musi być jakoś ze sobą powiązane:) Ten, kto wymyślił ten, dzień był geniuszem! Doskonale rozumiał uczniów, którzy wolą odpoczynek od nauki! W pierwszy Dzień Wiosny skraca się także czas spędzony w szkole. Nauczyciele specjalnie krócej prowadzą lekcje i rezygnują z prawa pytania czy zrobienia kartkówki. Ach, dlaczego to nie może trwać wiecznie?! Taki codzienny dzień leniucha, to by było coś pięknego!

No cóż, nie można mieć wszystkiego... Jednak nie martwcie się - to dopiero pierwszy dzień wiosny. A potem?... Wakacje. Jeszcze piękniejszy okres - całe dwa miesiące wolne od szkoły... No, ale nie mówmy już o niej, skupmy się na spędzaniu czasu wolnego... jeźdźeniu na rowerze, pływaniu. Z tym ostatnim związane jest obcinanie włosów. Spytacie pewnie, dlaczego? No cóż... wtedy będziemy mogli je krócej suszyć. Na wiosnę, niestety, dużo osób się przeziębia. Jest to związane z tym, że chcemy ubierać się cienie i zakładać krótsze bluzki, spodenki. To drugie spotykane jest częściej na wf-ie, lecz możemy to zauważyć również w bardzo ciepłe dni wiosny.

Nie będę się już zbytnio rozpisywać; chcę, żeby ten tekst był krótki, tak jak wszystko podczas wiosny. Mam nadzieję, że będziecie ją świętować i miło wspominać za kilka lat.

Autor: Ewa Zagaja

Wiosna ...

Ostatnio coraz częściej słyszę pochwierkiwania porannych ptaków. Ich krótkie melodie powoli układają się w wesołą, wiosenną piosenkę. Uwielbiam jej słuchać, szczególnie, że przypomina mi ona o zbliżającej się wiosnie. Mam nadzieję, że jesteście równie podekscytowani jak ja. Wiosna zawsze stanowiła zapowiedź wspaniałych rzeczy: ciepłego powiewu wiatru, słońca wyłaniającego się spośród chmur, wesołego tańca drzew. Ta pora roku jest na drugim miejscu spośród moich ulubionych okresów. Na pierwszym jest, oczywiście, jesień. Może spytacie, co najbardziej lubię w wiosnie? Cóż, kiedyś mieszkałam w małej miejscowości, gdzie wspólnota troszczyła się o środowisko. W czasie tej pory roku przywykłam do widywania wielobarwnych kwiatów i czystej zieleni. Dodatkowo podsycaly to zawsze świeże wiatry i jasne promyki muskające moją twarz. Również w pierwszy dzień wiosny stawiałam sobie zadania, które powszechnie nazywa się postanowieniami. Na przykład więcej ćwiczeń lub wieczorne bieganie. A Wy? Stawiacie sobie wyzwania? A co najbardziej lubicie w wiosnie? Zastanówcie się nad tym.

Autor: Julia Turowska

20 marca w Gimnazjum nr 2 obchodzono pierwszy dzień astronomicznej wiosny. Podczas przerw można było szukać poukrywanych w całej placówce koniczynek. Najwięcej tych symboli wiosny zebrały dziewczyny z I c: Julia Trubiłowicz i Aurelia Wójcicka; w nagrodę otrzymały szachy i breloczki. Po drugiej lekcji wszyscy zostali zwolnieni z kolejnych przedmiotów i zaproszeni na patio, gdzie został rozłożony grill. Każdy chętny mógł spróbować sałatek przyrządzonych przez uczniów, a także usmażyć sobie kiełbasę czy chleb. Po pewnym czasie rozpoczęły się różne mecze nadzorowane przez nauczycieli wychowania fizycznego. Rozgrywki dotyczyły piłki nożnej, ping-ponga, siatkówki i koszykówki. Jeśli była wystarczająca ilość uczniów, można było też zagrać w ringo. Jednocześnie obserwowano zaćmienie słońca. Razem z panem Grzegorzem Słowikiem i z panem Grzegorzem Kulusem można było podziwiać zjawisko oraz robić zdjęcia na jeden z konkursów fizycznych. Całemu wydarzeniu towarzyszyły muzyka puszczana z radiowęzła i ciepła atmosfera. Wszystko poszło pomyślnie, a uczniowie z radością uczestniczyli w zorganizowanych atrakcjach.

Autor: Klaudia Jasiewicz I c

Sport



Drużyna gim 2 z klasy IIa

Kacper Machalica



Gimnazjum nr2

Kacper Machalica

We wtorek 17 marca w hali przy Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze odbył się mecz piłki ręcznej w ramach 8. kolejki Lubuskiej Ligi Młodzików. Zespół z naszej szkoły, w skład którego wchodzi głównie chłopcy ze sportowej klasy 2 a podejmował na własnym parkiecie UKS Trójka Nowa Sól. Spotkanie w dużej mierze decydowało o awansie lub jego braku do półfinałów Mistrzostw Polski.

Na zespole zielonogórskim ciążyła duża presja, musieli wygrać różnicą 4 bramek, aby myśleć o 1/2. Natomiast zawodnicy Trójki byli praktycznie pewni awansu.

Początek był nerwowy, widać było, że obydwie drużyny są pod dużą presją. Wiele błędów, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony oraz brak skuteczności sprawiły, że mecz był chaotyczny, choć bardzo wyrównany. Tuż przed końcem pierwszej połowy zawodnicy z Nowej Soli uciekli naszym na dwie bramki, a w ostatniej akcji pięknym rzutem popisał się rozgrywający Trójki i goście schodzili na przerwę mając 3 bramki przewagi.

Obie ekipy wyszły z szatni zmobilizowane i pewne siebie, jednak seria błędów naszych oraz konsekwentne wykorzystywanie ich przez przeciwników dały im kilkubramkową przewagę, którą stale utrzymywali. Zielonogórzanie walczyli, ale nie było widać efektów, mocna obrona nowosolczan oraz skuteczność w ataku pozwalały utrzymać bezpieczną przewagę.

Ostatecznie mecz skończył wynikiem 23:18 na korzyść przyjezdnych. O porażce naszego zespołu w dużej mierze zadecydowały proste błędy, jak i skuteczność rywali. Po tej porażce zawodnicy z Zielonej Góry mają już tylko matematyczne szanse na awans, natomiast ekipa z Nowej Soli zapewniła go sobie i mogą spokojnie przygotowywać się do półfinałów Mistrzostw Polski.

Autor: Kacper Machalica